

Steki kontra sushi

Nikt nie lubi żyć w niewoli. Nawet jeśli jest to zoo, w którym serwuje się najlepsze steki, a miłość własną mile łechcą zachwyty odwiedzających. Grupa zwierząt z nowojorskiego ogrodu zoologicznego postanawia więc uciec z klatek i odszukać wysnioną dziczą. Historię, dobrze znaną z kinowego hitu „Madagaskar” z 2005 roku, można teraz obejrzyć w formie musicalu.

Zafrapowane miny dziecięcej widowni i rozlegające się co rusz śmiechy świadczyły o tym, że artystom udało się przykuć jej uwagę. Zachwyty potęgowały elementy interakcji z publicznością (szkoda, że nieliczne) i sceny, w których bohaterowie schodzili na widownię (magiczna chwila realnego kontaktu widza ze światem sceny jest często pierwszym wielkim przeżyciem teatralnym malucha, pamiętanym przez wiele lat).

Nie jest prawdą, że dziecko potrafi naturalnie wyczuć dobrą kreację artystyczną i odróżnić ją od przeciętnej czy wręcz kiepskiej. Dzieci biorą za dobrą monetę to, co im się prezentuje i zapamiętują jako wzór na przyszłość, niestety także wtedy, gdy jest nieudane. Dlatego tak ważne jest, by sztuka dla najmłodszych była wysokiej próby. Pod tym względem łódzkie przedstawienie plasuje się w strefie stanów średnich.

Uwagę widza przykuwa wartka akcja i ciągły ruch na scenie. Każda z głównych postaci wypracowała charakterystyczny sposób mówienia i poruszania się, podkreślający jej najważniejsze cechy: zebra Marty (Marcin Wortmann) to entuzjastyczny optymista, hipopotamica Gloria (Paulina Łaba), jako jedyna kobieta w tym gronie, odznacza się zalotnością i urokiem, lew Alex (Marcin Jajkiewicz) jest oczywiście próżny i łasy na pochwały, a żyrafa Melman (Paweł Erdman) to nadwrażliwy hipochondryk. Wydatnie pomagały w tym kapitalne kostiumy zaprojektowane przez Dorotę Sabak. Na wyobraźnię oddziałują też dekoracje Grzegorza Policińskiego, wzbogacone o elementy ruchome, które skutecznie zagospodarowują całą scenę. Niestety, nie całkiem udało się w nich uniknąć kiczu.

Słabym punktem przedstawienia jest jakość ruchu scenicznego – gdy pojawia się wiele osób, wkrada się chaos. Mało tu tańca, a przecież można było stworzyć wiele ciekawych układów na wzór jedyne go udanego – do hitu „Wyginam śmiało ciało”. Całkiem niewykorzystana choreograficznie, choć świetna pod względem scenografii i dekoracji, jest scena z piosenką lwa śniącego o soczystych stekach.

Bo lew, proszę państwa, gdy cała ferajna dociera już na Madagaskar, w końcu robi się głodny. I wtedy okazuje się, że jego najlepszy kumpel Marty jest tak naprawdę... hm... żywym obiadem. Tę scenę można wykorzystać do rozmowy z dziećmi o granicach przyjaźni i umiejętności panowania nad sobą.

Dobra dykcja aktorów sprawia, że dialogi są w pełni zrozumiałe (gdybyż można było to zawsze powiedzieć o filmach dla dzieci!). Warto ich słuchać uważnie, bo przekład dokonany przez Bartosza Wierzbietę (który przetłumaczył m.in. „Shreka”) obfituje w wiele „smaczków” – niektóre z nich lepiej trafią do widzów dorosłych.

Pod względem wokalnym aktorzy zaprezentowali się przyzwoicie, ale bez rewelacji. Aktorsko zdecydowanie najlepsi byli: użyrafiony Paweł Erdman i Sara Azis jako mały lemur Mort. Michał Kocimski, który sprawował kierownictwo muzyczne, miał wpływ tylko na warstwę wokalną – partia orkiestry płynęła z głośników, zgodnie z wymogami licencji, której na wystawienie „Madagaskaru” udzielił Music Theatre International.

Oglądając przedstawienie, nawet jeśli jest ono wtórne wobec kinowego hitu, młodzi widzowie stykają się ze sztuką na żywo. W teatrze akcja zawsze będzie postępowała wolniej niż w filmie

(nawet, jeśli nazwiemy ją wartką, jak w „Madagaskarze”), a dekoracje, także te najbardziej naturalistyczne i kolorowe, pozostawią pole dla wyobraźni. To świetna odtrutka na kinowe produkcje o zawrotnym tempie akcji i nazbyt szybkich dialogach, które nie tyle wciągają dzieci w fabułę, co hipnotyzują migającymi obrazkami. Warto więc zaplanować wizytę w teatrze. A lew? Lew rozsmakował się w sushi.

Magdalena Sasin

„Madagaskar. Musicalowa przygoda”. Muzyka i teksty piosenek - George Noriega, Joel Someillan, reżyseria - Jakub Szydłowski, kierownictwo muzyczne - Michał Kocimski, choreografia - Jarosław Staniek, dekoracje i światło - Grzegorz Policiński, kostiumy - Dorota Sabak. Premiera 6 października 2018 r. w Teatrze Muzycznym w Łodzi.